

# Kartka z kalendarza: Niedziela Przewodnia

Wielkanocny czas Wielkanocy powoli dobiega końca. Obrzędowy wielkanocny kalendarz zamyka Niedziela Przewodnia zwana *prowadami*. Tego dnia wierni kościoła prawosławnego symbolicznie dzielą się z zmarłymi krewnymi wielkanocnym jajkiem na znak radości Zmartwychwstania Chrystusa.

Niedziela Przewodnia ma charakter zaduszkowy, za historią obrzędu sięga hen, w mroki dziejów, a do czasów przedchrześcijańskich. Jak przed wiekami, tak i dziś wiara w tajemniczy żywych i umarłych jest bardzo mocna. Niegdy wierzono, że zmarli, którzy dostępnym do bóstw mieli wprost nieograniczony, wiedzieli więcej, ba! znając przyszłość ostrzegali i chronili żyjących krewnych przed nieszczęściami. Nie dziwi więc fakt, że pielęgnowanie więzi z rodziną „po tamtej stronie” uznawano wręcz za obowiązek – Słowianie czcili swoich przodków, a wraz z nadejściem wiosny zabiegi mające zapewnić przychylną zmarłych przybierały na sile. Religia chrześcijańska wykorzystała ten, jak i wiele innych obrzędów, nadając im jednak odmienny symbolikę. Tak więc *prowady*, które są bardzo starym, jeszcze przedchrześcijańskim zwyczajem, dziś stanowią dowód pamięci – to czas symbolicznego dzielenia się radości Zmartwychwstania Chrystusa ze zmarłymi krewnymi. Tu po nabożeństwie rodziny udają się na groby, gdzie skądą pisanki. Niegdy popularnym zwyczajem było urządzenie wielkanocnych obiadów na cmentarzach – odwiedzający symbolicznie spożywali posiłek wraz ze zmarłymi krewnymi. Trochę jedzenia i picia zostawiano przy grobach jako posiłek dla dusz. Dziś tradycja uctowania przy mogiłach na zawsze odeszła w niepamięć – jedynie gdzieś tam jeszcze spotkać się ze zwyczajem rozrzucania na grobie skrawków wielkanocnego ciasta zwanego *pirogami*. W tych okrucinach oraz kraszankach pozostawianych na mogiłach żywe jest świadectwo pamięci o przodkach.

Po dniu spędzonym na cmentarzu mieszkańcy wsi schodzili się, by wspólnie popiewać „rohulki” – spotkania odbywały się każdego wieczora między Wielkanocą a Zielonymi Wielkimi oraz dniem Wielkiego Jerzego. Był to zwyczaj szczególnie popularny wśród młodych dziewczyn – wspólnie śpiewano pieśni o budzącej się do życia przyrodzie i rozkwitającym uczuciu między chłopcem i dziewczyną. Repertuar powtarzany przez stulecia przez kolejne pokolenia, przekazywany z dziada pradiada korzeniami tkwiącymi w dalekiej przeszłości, niekiedy sięgał aż do prasłowiańskich, przedchrześcijańskich pieśni obrzędowych. Obecnie na wsi już nie usłyszymy wesołych melodii, zwyczaj ten żyje jedynie w pamięci najstarszych mieszkańców. Będzie w regionie Czytelnika przysiędł na chwilę na awieczce i daj się namówi na spacer po ciekawych opowieści wydeptanych w krainie legend i obrzędów. Pod wpływem historii opowiadanych przez mieszkańców być może uda Ci się usłyszeć echa pieśni o szczęśliwej miłości, budzącej się do życia wraz z przyrodą...

\*\*\*

Region Puszczy Biało-wieskiej to baśniowa kraina, spowita wstęgami kultury białoruskiej, polskiej i ukraińskiej. Przez wieki żyli tu obok siebie ludzie różnych narodowości i wyznań, a efektem tego jest unikatowa kultura z bogatym wachlarzem obrzędowym. Już niebawem kolejna kartka z kalendarza.

Katarzyna Miszczuk

Image not found or type unknown  
na zdjęciu cmentarz z charakterystycznymi nagrobkami